Rok 30. Poznań, czwartek 31 października 1912 Nr. 250.

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 m., z odnoszeniem do domu 1,62 m. — Inseraty od wiersza drobnego 25 f. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 m. z odnosz. do domu 1,45 m., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f. Ekspedycja ul. Posadowskiego 39. Telefon nr. 1013. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1. Telefon nr. 1142.

Przedpłata na listopad i grudzień.

„Wielkopolanin" kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina" w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w ajencjach za **80 fen.**

„Wielkopolanin" zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Pola. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1912.

„Wielkopolanin" dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe"** i prowadzi Obronę prawną dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin" ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina" otrzymują **„Pszczelę"** za niższą opłatą.

Prasa niemiecka o wywłaszczeniu.

Pod nagłówkiem „Die Polengefahr in Ostpreussen" pisze „Westpr. Volksblatt":

„O niebezpieczeństwie polskiem w Prusach Wschodnich czytać można w licznych pismach wschodnio pruskich artykuł napisany przez mieszkańca kresów wschodnich.

Czytając to, nie wiadomo, czemu się więcej dziwić, śmiałemu przekręcaniu faktów, czy też tępocie politycznej autora. Najpierw bowiem robi on zestawienie posiadłości, które rzekomo przeszły w ręce polskie od roku 1900. Ale przecież Polacy nie żyją dopiero od r. 1900 w Prusach Wschodnich, chyba, że Mazurów nie policzy się do Polaków, ponieważ są protestantami. Prawdopodobnie więc autor ma na myśli tych, stosunkowo nie wielu Polaków, którzy swoje dobra w Prusach Zachodnich i w Poznańskiem sprzedali komisji kolonizacyjnej i teraz osiedlają się w Prusach Wschodnich.

Przez to zestawienie, które nie może mieć pretensji do wiarogodności już dla tego, że przy dobrach, sprzedanych rzekomo w ręce polskie, nie wymieniono ani nazwy miejscowości, ani nazwy osobistości, ma być udowodnione „niebezpieczeństwo".

W końcu r. 1905 miało przejść w Prusach Wschodnich w ręce polskie 68 posiadłości z obszarem 4712 ha; w końcu 1910 r. już 23 posiadłości z obszarem 29,793 ha.

Czy dotychczasowi właściciele byli Polakami czy też Niemcami — z owego zestawienia nie wynika. Gdyby nabywcy tych majątków rzeczywiście pochodzili z Poznańskiego lub Prus Zachodnich, było by bardzo bliskiem przypuszczenie, że w swej ojczyźnie nie mieli sposobności do nabywania ziemi. Wychodźtwo do Prus Wschodnich byłoby więc znowu następstwem naturalnem nieszczęsnej polityki antypolskiej.

Autor mówi dalej o planowanej kampanji zdobywczej narodowców-Polaków w Prusach Wschodnich. Że radykalni Polacy od czasu zainaugurowania ciętej polityki hakatystycznej zwrócili oczy swoje także na Warmję i Mazurów, nie objawiających dotychczas polskiego poczucia narodowego — tego zaprzeczyć nie można. Lecz i temu winien jest idjotyczny hakatyzm. Był on w roku 1893 tak narodowym, że dopomógł Polakom do zwycięstwa nad centrowcami w okręgu olsztyńskim. Ówczesny kandydat polski żyje jeszcze i jest prezesem Komitetu wyborczego polskiego na Prusy Zach. Może on jeszcze opowiadać o ciekawych wspomnieniach, jak w walce wyborczej landraci i inni wysocy urzędnicy w okręgu wyborczym oprowadzali go i uściskaniem dłoni zaszczycali. A więc wtenczas hakatyści ściągali do Prus Wschodnich, a dziś krzyczą o środki przeciwko naporowi polskiemu do Prus Wschodnich, i chcą ograniczyć sprzedaż własności ziemskiej, jak gdyby poszczególni mieszkańcy jeszcze nie dosyć byli ograniczani przepisami najrozmaitszego rodzaju.

Z artykułu nie wynika wogóle, czy autor żyje w Prusach Wschodnich i czy rzekome niebezpieczeństwo polskie poznał z własnego doświadczenia. Może zechce przyjąć do wiadomości, co o tem sądził dobry znawca sprawy polskiej, hrabia Mirbach z Sorkwit.

Podczas rozpraw nad projektem wywłaszczania w izbie panów, w styczniu 1908 roku powiedział on: „Nie mogę się zgodzić na wywłaszczanie. Sumienie moje wzdryga się, jeżeli posiadłość ma być wywłaszczoną z powodów czysto politycznych i jeżeli to stać się ma wobec narodu, który przynajmniej dotychczas nie jest rewolucyjnym. Także skutku wywłaszczania spodziewać się nie należy. Zapaleńcy nacjonalistyczni przekonać mnie nie mogą. W wielkiem państwie musi być miejsce dla różnych narodów!"

Jakkolwiek hr. Mirbach w pierwszym rzędzie zwraca się przeciwko wywłaszczaniu z powodów politycznych, to jednak krytykuje przytem także całą politykę antypolską.

Prowincja wschodnio-pruska ma, według spisu ludności z dnia 1 grudnia 1910 roku dwa miljony i 64 tysięcy 175 mieszkańców, czyli okrągło 60 tysięcy więcej niż w roku 1905. Jeżeli od roku 1905 do lipca 1912 osiedliło się w Prusach Wschodnich rzeczywiście 661 narodowo polskich rodzin z trzema tysiącami głów, byłoby jeszcze więcej niż śmiesznem, wobec tak nikłej liczby w stosunku do całej ludności mówić o „niebezpieczeństwie polskiem." Lecz fanatyzm jest ślepy i ośmiesza się po prostu. Polityka kresów wschodnich weszła na fałszywą drogę, zmobilizowała całą posiadłość ziemską na „kresach wschodnich" i wyśrubowała ceny ziemi do niesłychanej wysokości. Teraz mają być popełniane nowe błędy. Pisarz artykułów żąda ni mniej ni więcej, tylko żeby podział ziemi w całej monarchji zależnym był od państwowego pozwolenia. Wówczas, jego zdaniem, działalność polskich banków parcelacyjnych byłaby od razu podwiązaną.

Tem samem — kończy organ centrowy — stanęlibyśmy szczęśliwie na podstawie socjalistycznego państwa katorżnego (im sozialistischen Zuchthausstaat). Już i tak przez wywłaszczanie Polaków wyświadczyliśmy państwu Bebla olbrzymią przysługę.

„Trierscbe Landeszeitung" omawia zastosowanie wywłaszczania i przychodzi do wniosku, że będzie to nowe fiasko antypolskiej polityki pruskiej. Wskutek wywłaszczania zdaniem gazety centrowej, solidarność wśród Polaków się wzmocni a do banków polskich napłyną pieniądze z wypłaconych hypotek majętności wywłaszczonych. Ponieważ zaś właściciele owych majątków są młodzi ludzie, więc na nowo się okupią a ziemię sprzeda im Niemiec — któremu nawet zdrady sprawy narodowej nie będzie można zarzucić, gdyż może na grożące swemu następcy wywłaszczenie wskazać. W ten sposób liczba polskich nabywców będzie się mnożyć, gdyż właśnie przy tych transakcjach zrobią najlepszy interes.

W końcowym ustępie wskazuje gazeta na to, że przez zastosowanie wywłaszczenia pracuje się na korzyść wewnętrznych i zewnętrznych nieprzyjaciół prusko niemieckich. Szczególnie socjaliści są ucieszeni tą ustawą, gdyż rząd pośrednio wykonuje ich plany.

Cios zwany „wywłaszczeniem" wymierzony przeciw Polakom, zwraca się teraz przeciw tym, którzy przyczynili się częściowo do stworzenia tej nienawistnej ustawy, przeciw junkrom pruskim. Koła wolnomyślne niemieckie są przeciwne wywłaszczaniu, jako ustawie wyjątkowej, skierowanej przeciw Polakom, lecz z drugiej strony nie kryją się wcale z tem, że ich usilnem marzeniem byłoby wywłaszczać wielką własność na korzyść małych gospodarstw. „Latifundia perdidere Romam" — wielka własność zgubiła państwo rzymskie — oto hasło, które głoszą obecnie gazety wolnomyślne. Nic dziw więc, że wystraszyli się konserwatyści skutków swego dzieła. Starają się odwrócić grożące niebezpieczeństwo, zarzucając wolnomyślnym, iż hasel swych używają tylko w celach agitacyjnych, że burzą niemi dzieło kolonizacyjne na „kresach wschodnich", że podkopią zgodę wśród Niemców tamtejszych a w końcu zaznaczają, że przecież jeszcze ziemi odłogiem leżącej jest dosyć w Niemczech, więc nie ma potrzeby myśleć o wielkiej własności niemieckiej. „Hamburger Nachrichten" z nowego punktu widzenia rzecz całą oświetlają, dowodząc, że wielka własność jest bardzo nawet pożyteczna i ma to samo uprawnienie co i wielkie zakłady przemysłowe, tylko musi być oparta na pracy rodzimego robotnika, niebezpieczne jest tylko rozbudowanie kapitalistyczne wielkiej własności, używanie zagranicznych robotników sezonowych i zbytniej siły machin. W artykule swym „Hamburger Nachrichten" opierają się na wywodach radcy rejencyjnego v. Gottberga z Bydgoszczy, które tenże w piśmie „Grenzboten" umieścił.

Ogłoszenie urzędowe rejencji

w sprawie ustanowienia odszkodowania za wywłaszczony majątek Złotniki

brzmi w języku niemieckim jak następuje:

Enteignung von Grundeigentum.

Zur Feststellung der Entschädigung für das gemäss Beschluss der Königlichen Ansiedelungs Kommission vom 10. Oktober 1912 zu enteignende Rittergut Zlotnik bei Pudewitz, nebst allen rechtlichen Bestandteilen und etwaigen eine Wirtschaftseinheit mit ihm bildenden Bestandteilen habe ich Termin auf

den 6. November 1912, vormittags 9 Uhr

und nötigenfalls die folgenden Tage in Zlotnik bei Pudewitz im Gutshause anberaumt.

Alle Beteiligten werden gemäss § 25 des Gesetzes über die Enteignung von Grundeigentum vom 11. Juni 1874 (G. S. S 221) aufgefordert, ihre Rechte im Termin wahrzunehmen.

Beim Ausbleiben wird ohne ihr Zutun die Entschädigung festgestellt und wegen Auszahlung oder Hinterlegung der Entschädigung verfügt werden.

Posen, den 23. Oktober 1812.

Der Enteignungskommissar.
Angern, Oberregierungsrat.

W języku polskim brzmi dokument ten, jak następuje:

Wywłaszczenie własności ziemskiej.

Celem stwierdzenia odszkodowania za dobra rycerskie Złotniki pod Pobiedziskami, które wedle uchwały Królewskiej Komisji kolonizacyjnej z dnia 19 października mają być wywłaszczone z wszelkiemi prawnemi przynależytościami oraz z takiemi, które ewentualnie jedność gospodarczą z majątkiem tym tworzą, naznaczam termin na

6 listopada 1912 na godz. 9 przed południem

a w razie potrzeby i na następne dni do Złotnik pod Pobiedziskami we dworze.

Wszystkich interesowanych wzywam na mocy § 25 ustawy o wywłaszczeniu ziemi z 11 czerwca 1874 r., aby swych praw w terminie dochodzili. W razie ich nieobecności stwierdzi się bez ich współdziałania sumę odszkodowania i zarządzi się wypłatę lub zdeponowanie odszkodowania.

Poznań, 23 października 1912.

Komisarz dla wywłaszczenia
Angern, wyższy radca rejencyjny.

Wojna na Bałkanach.

Ateny, 29 bm. Po potyczce w przesmyku Tripotamos pod Warria (Karaferia) cofnęli się Turcy, pozostawiając pięć wozów prowiantowych.

Frankfurt n. M., 29 bm. Do „Frankfurter Ztg." donoszą z Konstantynopola, że komitaci bułgarscy wysadzili w powietrze latarnią morską na wyspie Ine w Czarnem morzu.

Berlin, 29 bm. Z kół poinformowanych tureckich donoszą, że Lüle Burgas, Bela Eski i Dimotika znajdują się jeszcze w rękach tureckich.

Cetynja, 29 bm. Pod Taraboszem, na południe od Skutari odbyła się wczoraj kilka godzin trwająca walka. Artylerja czarnogórska ostrzeliwała pozycje tureckie. Straty Czarnogórców są nieznaczne. Akcja Czarnogórców celem zdobycia Skutari postępuje zupełnie systematycznie. Skutari jest więc jeszcze nie zdobyte. Zacięty opór ze strony Turków zmusza Czarnogórców do bardzo planowanego postępowania, wymagającego dużo czasu, lecz ostateczne zwycięstwo Czarnogórców nie może ulegać wątpliwości.

Cetynja, 29 b. m. Wojska czarnogórskie zajęły wczoraj po południu Plevlje w sandżaku nowo-bazarskim. W Plevlje dawniej stacjonowany był garnizon austrjacki.

Konstantynopol, 29 bm. Komunikat półurzędowy oświadcza, że według telegramów, nadesłanych do ministerjum wojny, armja turecka w zupełnym porządku zaczęła się posuwać naprzód. — Turecki następca tronu, który ma tytuł marszałka polnego, podobno uda się na teren wojenny.

Konstantynopol, 29 bm. Przygnębienie, jakie ogarnęło ludność turecką z powodu niepomyślnych wiadomości z placu wojny, zaczyna ustępować i Turcy znowu zaczynają nabierać nadziei w zwycięstwo na wiadomość, że rząd wysyła najlepsze swe pułki w Małej Azji na teren wojny.

Konstantynopol, 29 bm. Od wczoraj zaprowadzono tutaj obostrzony stan oblężenia. Widocznie rząd liczy się z możliwością wybuchu rozruchów. Nikomu po godz. 10 wieczorem nie wolno wychodzić na ulicę. Równocześnie obo-

strzono cenzurę i dlatego wiadomości z Konstantynopola należy przyjmować nie bez pewnej ostrożności.

Berlin, 29 b. m. Korespondent konstantynopolitański „Berl. Local Anz." donosi następującą wiadomość, wyglądającą więcej na satyrę, niż na sprawozdanie z wojny: W Stambule ustawiło się przed dworcem kolejowym wojsko z nałożonymi na karabiny bagnetami, czekając na pociąg z Tszakaldja, który przywieźć ma około 4000 jeńców bułgarskich. Bułgarzy pod eskortą odprowadzeni będą do ministerjum wojny. Tysiączne tłumy ludu oczekują na dworcu, chcąc zobaczyć Bułgarów.

Konstantynopol, 29 bm. Nadchodzą tutaj wiadomości, że piloci bułgarscy urządzają na aeroplanach rekonesanse nad Adrjanopolem, podczas gdy wzloty lotników tureckich się nie udały.

Cetynje, 29 bm. Jenerał bułgarski Paprikow, który ze swego petersburskiego stanowiska został odwołany, przybył tudotąd ze Sofji. Generał Paprikow ma sobie przez króla Ferdynanda powierzoną misję specjalną, o której jednak zachowuje się najściślejszą tajemnicę.

Londyn, 29 bm. Podług wiadomości z Kalkutty, zażądał Hilmi pasza od tamtejszej sekcji Czerwonego Krzyża telegraficznie jaknajszybszej pomocy. W telegramie tym szacuje Hilmi pasza straty Turków pod Kirk Kilisem na 1000 chłopa i oświadcza, że Turcy wkrótce wystawią armię o 600,000 żołnierzy do walki z państwami bałkańskimi.

Sofja, 29 bm. Banar Hissar zajęte zostało przez wojska bułgarskie. Załoga turecka cofnęła się na Kirk Kilisa. Dziesięć wagonów obejmujący pociąg zdobyty przez Bułgarów na dworcu Eski Baba, zostanie przeprowadzony do Kirk Kilissy (dawniej już przez Bułgarów zajętej.)

— Białogród, 29 bm. Z opowiadań rannych wynika, że Turcy walczyli bardzo mężnie, natomiast Albańczycy odznaczali się zdradą na każdym kroku. Często robili tak, jakby się chcieli poddać Serbom, a gdy żołnierze serbscy w dobrej wierze, nic złego nie przeczuwając, zbliżali się do nich, aby ich pojmać, wtedy zaczynali strzelać do nich z bliska. Z powodu tego w Serbji daleko większa nienawiść ujawnia się do Albańczyków, niż do Turków, którzy bądź co bądź walczą z godnością.

— Skutari, 29 bm. Połączenie miasta z resztą świata całkiem jest przerwane; zaczyna brakować żywności i miasto znajduje się przed koniecznością poddania się. Obiega pogłoska, że grupa notabiów i kupców tureckich udała się wczoraj przed bramy miasta Skutari, aby z następcą tronu Danilą, jako głównodowodzącym armją czarnogórską nawiązać rokowania w sprawie poddania się. Komendant turecki, dowiedziawszy się o tem, wydał rozkaz ostrzeliwania jednej dzielnicy miasta z góry Tarabosza, skutkiem czego kilka domów spłonęło. Pożar trwał całą noc. Czarnogórcy te okoliczności sprzyjające starają się wykorzystać i czynią przygotowania do ostatecznego szturmu na Skutari.

Sofja, 29 bm. Adrjanopol jest przez Bułgarów zupełnie osaczony. Dzisiej rozeszła się pogłoska, że Dimotika, stacja kolejowa na południe od Adrjanopola, wpadła w ręce Bułgarów. Oddział konnicy bułgarskiej, który dotarł do Baba Eski, obozuje jeszcze w tej miejscowości. Turcy cofnęli się ztamtąd w południowo wschodnim kierunku.

Londyn, 29 b. m. „Times" ogłasza depeszę z Sofji: Podług informacji nadeszłych do pewnego obcego poselstwa, obsadzili Bułgarzy miasto Dramę, stację kolejową na linji z Seres do Konstantynopola, oraz Lülle Burgas. Połączenie telegraficzne pomiędzy Adrjanopolem i Konstantynopolem zostało przez Bułgarów zaniszczone. Jeżeli wiadomość o zdobyciu Dramy się potwierdzi, to w takim razie zachodnia armja odcięta jest od Konstantynopola i od wschodniego placu boju.

Białogród. W Istip powstanie ludności przeciw Turkom przybiera wielkie rozmiary. Pod Istip wzięto 7000 jeńców do niewoli. W okolicy Drenicy poddały się dzikie szczepy arnautów, którym natychmiast zabrano broń.

Petersburg, 29 b. m. Rząd grecki zakomunikował rządowi rosyjskiemu, że Grecja będzie się starała unikać operacji wojennych, które uniemożliwiałyby komunikację okrętową przez Dardanele.

Białogród, 29 bm. Dzisiaj wysłano sześć wagonów nafty do Kumanowa w celu spalenia poległych, którzy się już rozkładają i okolicę zapowietrzają. Broniąc Kumanowy Turcy z ciał poległych robili szańce. Pod Kumanową padło z 7 pułku wszyscy oficerowie z wyjątkiem dwóch.

Rzym, 29 bm. Ochotnicy Garibaldiego dzisiaj mają wyruszyć na macedoński plac wojny. Ekspedycja składa się z 1700 włoskich, 1000 greckich, 200 francuskich i 100 angielskich ochotników, razem 3000 ludzi. Oddział włoskiego Krzyża Czerwonego przyłączy się do ekspedycji.

Konstantynopol, 29 bm. Kapitan książę Abdul Halim, syn Abdula Hamida, wrócił tu dotąd. Podobno został lekko ranny w pierś. Wiadomość ta potwierdza się. Został on w bitwie pod Kirk Kilissą — jak z innej strony donoszą — ranny w nogę.

Zbrojenia w Rosji.

Nad granicą austrjacką oficerowie wszystkich rang, nie wyłączając starszych podoficerów, zostali zawezwani do swoich zwierzchników, którzy w największej tajemnicy po przypomnieniu im najważniejszych punktów roty przysięgi oraz paragrafów ustawy, dotyczących zdrady stanu, zakomunikowali, że istnieje możliwość, że wojska będą zmuszone wziąć czynny udział w wypadkach bałkańskich. Wydano rozkaz, aby trzymano podkomendnych w sposób dla tych ostatnich najmniej dostrzegalny w w ciągłem pogotowiu wojennem. Garnizony są pospiesznie prowiantowane w żywność i amunicję, jaszczyki stoją dniem i nocą naładowane nabojami ostrymi. Proch i karabiny nagromadzono w wielkich ilościach. Żołnierze trzymani są w wojennej dyscyplinie i stale zaopatrzeni w pełny rynsztunek bojowy. Urzędnicy zaopatrzeni zostali w legitymacje i instrukcje, klasyfikujące wartość majątku skarbowego według czterech kategorji (pieniądze, papiery wartościowe, akta i dokumenty, aparaty telegraficzne itd.) i wskazujące sposoby wywozu na wypadek wojny. W najściślejszej tajemnicy zebrano pod pozorem statystyki dokładne informacje o urzędnikach, ich rodzinach i majątku, ulegającego wywozowi na koszt skarbu, oraz żądano wskazanie miejsca, gdzie który z urzędników chciałby być translokowanym w razie koniecznej potrzeby.

Wszystkie te zarządzenia robiono pod różnemi pozorami w sposób „niedostrzegalny", lecz naiwnością jest zapewniać kogoś, że pewne informacje potrzebne są w celu polepszenia bytu urzędnika, a jednocześnie uprzedzać, że w razie rozgłoszenia o tem winny podlega karze za zdradę stanu.

Wszystko wskazuje zatem, że mimo zapewnień dyplomatycznych Rosja liczy się z możliwością konfliktu międzynarodowego i wyciąga stąd wnioski. Wyżej wymienione dotyczy całego nadgranicza austrjackiego i w znacznym stopniu nadgranicza niemieckiego.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 24 października.

Na porządku dziennym drugie czytania projektu ustawy o obowiązku lokowania przez kasy oszczędnościowe części swych kapitałów w papierach państwowych. Projekt rządowy uległ zmianie w izbie panów, również komisja izby poselskiej poczyniła różne zmiany, tak że minister finansów uznał projekt w tej formie jako niemożliwy do przyjęcia. Projekt w redakcji komisji przewiduje, że kasy oszczędnościowe przy wkładkach wynoszących sumę ogólną 2 miliony marek, 10 proc mają lokować w papierach państwowych, 15 proc. przy kapitale aż do 10 milionów, 20 proc. przy 20 milionach a 25 proc. w innych wypadkach. Wniosek kompromisowy żąda aż do 5 milionów 15 proc. w papierach państwowych, 20 proc. przy 10 milionach a 25 proc. w innych wypadkach — wniosek ten chce rządowi przyjęcie zmienionej ustawy ułatwić.

Minister spraw wewnętrznych Dallwitz zwraca się przeciwko zmianom ustawy, poczynionem przez komisję.

X. Kurzawski jest przeciwnym ustawie, która chce z kas oszczędnościowych zrobić źródło wyzysku, a zarazem ogranicza wolność obywatelską. Oświadcza, że Koło będzie przeciw ustawie głosować.

Socjalista Leinert i wolnokon. Arendt zwalczają ustawę

Minister spraw wewnętrznych Dallwitz zwraca się przeciw wywodom przeciwników ustawy, zalecając po raz wtóry wniosek kompromisowy.

Wniosek o przekazanie projektu komisji zostaje odrzuconym.

Izba odracza się o godz. 4 i pół. W środę dalsze obrady i interpelacja polska o wywłaszczeniu.

* **Wiec oświatowy** i zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych na okręg wielichowski odbędzie się w Wielichowie w niedzielę 3 listopada o godz. 4 po poł. na sali p. Förmanowicza.

Porządek obrad: Zagajenie i zorganizowanie Towarzystwa Czytelni, X. prob. Marciniak. Wykład: Oświata nam potrzebna, p. dr. Moczyński.

Wolny wstęp dla wszystkich.

O liczny udział prosi w imieniu Komitetu X. Górski.

* **Wiece oświatowe** „Towarzystwa Czytelni Ludowych" odbędą się w niedzielę 3 listopada rb.

1. Dla parafji Mchowskiej w Mchach na sali Domu bankowego o godzinie 12 w południe.

2. Dla parafji Chwałkowskiej w Chwałkowie w lokalu p. Mikołaja Wawrzyniaka o godz. 4 po południu.

Na obydwóch wiecach będzie przemawiać X. Antoni Ludwiczak z Palew, dawniej z Ostrowa.

O udział jak najliczniejszy kochanych rodaków prosi

Komitet
Edward Potworowski z Zbrudzewa
prezes powiatowy.
X. prob. Wiśniewski z Mchów
prezes okręgowy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 29 bm. Odbył się tutaj wiec protestujący przeciwko wywłaszczeniu. Przemawiał poseł do parlamentu i sejmu X. Kurzawski, który w gorących słowach nawoływał zebranych do jedności i wspólnej pracy wobec zamachu na naszą ukochaną ziemię rodzinną. Zebrani powzięli rezolucję, w której poprzysięgli hasło: I na obczyźnie być wierni ojczyźnie.

— Kolonja, 29 b. m. Po solennem nabożeństwie w katedrze dla uproszenia pomocy Ducha św. odbyły się dzisiaj wybory nowego arcybiskupa kolońskiego. Wybór padł na biskupa Monasterskiego dr. Feliksa Hartmanna. — Biskup dr. Feliks v. Hartmann urodził się w roku 1851 w Monasterze, liczy więc 61 lat lat życia. Biskupem monasterskim zamianowany i konsekrowany został 26 go października roku zeszłego.

— Dunkierka, 29 bm. Dzisiaj wieczorem przyłączą się robotnicy zakładów elektrycznych do strejku robotników gazowych. Pułk 110 piechoty przybył tu dotąd, by umożliwić pracę tychże zakładów.

— Berlin, 29 bm. Postępowy poseł dr. Mugdan został w uzupełniających wyborach do sejmu pruskiego z 1 go okręgu wyborczego berlińskiego wybrany znaczną większością.

— Berlin, 29 bm. Królewska para szwedzka przybywa w niedzielę do tutajszej stolicy.

Rosja. Petersburg, 29 bm. W kołach tutajszych poinformowanych panuje przekonanie, że wymiana myśli między Wiedniem a Petersburgiem doprowadziła do zbliżenia się obydwóch mocarstw w punktach dla traktowania sprawy bałkańskiej miarodajnych.

Francja. Paryż, 29 bm. Prezydent ministrów Poincare miał wczoraj popołudniu długą rozmowę z ambasadorem rosyjskim Iswolskim a następnie z ambasadorem włoskim Tittonim.

28

Tajemnica grobu.

Powieść z włoskiego.

(Ciąg dalszy).

— Nie, wcale nie, życzyłbym sobie nawet, aby więcej było ludzi do was podobnych. Ale teraz muszę was pożegnać.

— Szkoda, żal mi się z wielmożnym panem rozstawać.

— I mnie także! Gdybyście kiedy potrzebowali rady i pomocy, to zgłoście się do mnie.

— Dziękuję bardzo — ale ja nie znam nazwiska pana.

Wynalazłem sobie w nocy nazwisko pod jakiem obecnie żyć zamierzałem i stanęło na Cezarze Ogilva. Tak się nazywał jeden z moich przyjaciół lat dziecięcych, który w mojej obecności utopił się w morzu.

— Zapytajcie się w Neapolu o hrabiego Cezara Ogilva — odrzekłem. — Wrócę tamdotąd i zamieszkam stale. Każdy wam powie mój adres.

Kapitan zdjął czapkę i ukłonił się nisko.

— Widziałem zaraz po rękach — rzekł — że to nie prosty rybak jedzie ze mną. Każdej chwili stoję do dyspozycji pana hrabiego. Polecam się łaskawej pamięci.

— Do widzenia.

— Do widzenia!

Pożegnałem poczciwego kapitana i poszedłem do miasta szukać przedewszystkiem krawca.

Na jednej z najpierwszych ulic znalazłem wspaniały skład męskich ubrań i zamówiłem sobie od razu kilka wybornych garniturów.

Właścicielowi, który z początku z pewnem niedowierzaniem patrzał na mnie powiedziałem, że dla kaprysu wybrałem się z rybakami w ich ubraniu na połów korali i że nie chcę czekać dłużej na przysłanie moich kufrów.

Znalazło się też jedno ubranie dla mnie stosowne — zatrzymałem je więc zaraz na sobie i resztę kazałem przysłać do najlepszego hotelu, w którym zamówiłem kilka eleganckich pokoi.

W ten sposób przygotowałem wszystko do komedji, którą zamierzałem odgrywać.

Potem poszedłem do bankiera, znanego powszechnie z bogactwa i uczciwości, przedstawiłem mu się jako hrabia Ogilva i powiedziałem, że po kilkoletniej podróży po rozmaitych częściach świata, wróciłem co dopiero na Sycylję. Bankier przyjął mnie bardzo grzecznie i zgodził się na umieszczenie w swoim banku ogromnych sum, jakie mu wręczyłem.

Klejnoty, które również u niego deponowałem, zachwyciły go tak niezmiernie, że pozwoliłem sobie ofiarować mu dwa szmaragdy i jedną wielką perłę.

Zdobyłem sobie tem od razu jego zaufanie, bo gdyby był zażądał odemnie legitymacji, byłby mnie wprowadził w straszliwy kłopot.

Dotychczas wiodło mi się wszystko bardzo dobrze.

Po upływie kilku dni zmieniła się twarz moja.

Rumieńce zaczęły się znowu ukazywać, oczy nabierały dawniejszego blasku i zacząłem się obawiać, aby mnie kto nie poznał.

Kupiłem więc okulary i zapuściłem brodę, która ku mej wielkiej radości była tak białą, jak moje włosy.

Teraz nie byłby mnie nikt w świecie poznał.

Wyglądałem jak rzeźwy, dobrze się trzymający pięćdziesięcioletni mężczyzna, którego jedyną wadą były słabe oczy, nie znoszące zbytecznego światła.

Dawniej mówiłem prędko i gestykulowałem, zwyczajem Włochów, żywo rękami, teraz odzwyczaiłem się wszelkich ruchów i starałem się naśladować pewnego Anglika, mieszkającego w tym samym hotelu, a tak sztywnego i zimnego, jak bryła lodu.

Trzymałem się tak prosto, jak on, poruszałem się wolno, mówiłem mało i byłem poważny — zupełnie, tak jak ów Anglik.

Po kilku tygodniach włożyłem w kopertę sto franków i napisałem do redaktora gazety, którą Nina najchętniej czytywała, następny list z prośbą o umieszczenie go w najbliższym numerze:

„Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że hrabia Cezary Ogilva, bawiący od kilku lat w Indjach, wrócił z kolosalnymi skarbami do Włoch i zamierza osiedlić się w Neapolu. Całe nasze wytworne towarzystwo przyjmie zapewne wiadomość tę z wielkiem zadowoleniem".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Posiadłość moją w **Stęszewie** p. Poznaniem, skład. się z domu masyw o 4 pokoj, chlew także masyw i ogrod. owoc. sprzedam za cenę 6 000 mk. Wpłata podług ugody. Zgłosz. przyjm. **St. Nowak, Kaźmierz** Kr. Samter.

Zaprowadzony **interes rzeźnicki** jest tanio na sprzedaż w większ. mieście powiatowem zaraz. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopolanina pod nr. 4607.

Poszukuję dzierż. lub kupna **piekarni** na wsi lub na małem mieście. **Piotr Miężał, Briesen** Kr. Schroda.

Pokój meblowany z osobnem wejściem, na I piętrze jest zaraz do wynajęcia przy **pl. Bernardyńskiem nr. 1** I piętro na prawo.

Stolarzy na budowl. przyjm., praca zimowa. **Stolarnia parowa Huff — Jarocin.**

Ucznia do składu tow. kolonialnych i emalji poszukuje zaraz **W. Lesiński, Krotoszyn,** ul. Kaliska nr. 58

Rumunja. Bukareszt, 29 bm. Na wczorajszej naradzie ministrów rumuńskich, która odbyła się pod przewodnictwem króla, postanowiono ostatecznie zaniechać zamiaru zmobilizowania armji rumuńskiej. W ciągu ubiegłych dwóch tygodni była to już trzecia narada w tej sprawie.

Hiszpanja. Madryt, 29 bm. Azcoidi, redaktor naczelny „Diario di Navarra“ został skazany na ośm lat domu karnego za obrazę majestatu. W Hiszpanji bardzo ostro karze się nawet najmniejsze przewinienia prasowe.

Anglja. Londyn, 29 bm. W izbie gmin oświadczył Sir Edward Grey na zapytanie, czy Niemcy rządowi angielskiemu robiły przedstawienia w sprawie mowy generała Robertsa, zwróconej przeciw Niemcom, że rząd niemiecki dotychczas nie poczynił w tej sprawie żadnych kroków. Ze swej strony dodał minister, że nie pochwalałby tego wcale, gdyby obydwa rządy się nawzajem uskarżały na to, co osobistości nieodpowiedzialne przy różnych okazjach wypowiedzą.

— Londyn, 29 bm. Tutejszy poseł grecki otrzymał telegram z Aten, według którego wojska greckie oprócz gór Pentepighadia zajęły także Koumsadis, Luros i wawóz, przez który prowadzi droga do Janiny. Główna armja grecka kroczy naprzód w kierunku na Monastyr i Soluń, druga zaś kolumna maszeruje na Janinę.

— Londyn, 29 bm. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych sir Edward Grey miał wczoraj dłuższą konferencję z królem Jerzym. Później przyjął u siebie ambasadorów włoskiego, francuskiego, rosyjskiego i tureckiego, z którymi konferował również dłuższy czas. Pomiędzy ambasadorem francuskim i tureckim toczyła się 2 godzinna rozmowa, której przypisują większe znaczenie.

Repertuar teatru polskiego.

— W środę, dnia 30 października po raz drugi: „Traviata“. Opera w 4 aktach J. Verdi'ego. Ceny operowe.

— W czwartek, dnia 31 października po raz drugi: „Ciemna plama“. Komedja w 3 aktach Kadelburga i Presbera. Ceny dramatu.

— W piątek, dnia 1 listopada — wieczorem po raz 5: „Mazepa“. Opera w 4 akt. Adama Münchejmera. Ceny operowe.

— W sobotę, dnia 2 listopada po raz 1: „Jadwiga“. Dramat w 5 aktach J. Szujskiego. Ceny dramatu.

— W niedzielę, dnia 3 listopada — wieczorem po raz drugi: „Jadwiga“. Dramat w 4 aktach J. Szujskiego. Ceny dramatu.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie K. Ignatowicza, dom towarowy, w Starym Rynku.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 30 października 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Gimnazjasta** dobrze się uczący nie ma na zapłacenie szkólnego. Upraszamy o pomoc pieniężną, ponieważ rodzina znajduje się w wielkiej niedoli. Składki przyjmuje nasza ekspedycja, ul. Posadowskiego 39.

* **Z zawodu kupiec** poszukuje miejsca jako ekspedjent, lagerzysta, książkowy do biura itd. W ostatniem miejscu pracuje lat siedm. Bliższemi informacjami służy Redakcja nasza.

* **Przeciwko wywłaszczeniu.** W tutejszych „Pos. N. Nachr.“ pod tytułem „Nadesłano“ domaga się pewien niemiecki kupiec detalista, by niemieckie kupiectwo zwołało jeszcze w tym tygodniu wiec protestujący przeciwko wywłaszczeniu polskich właścicieli dóbr. Nie czyni tego ów niemiecki kupiec z serca prawdziwie chrześciańskiego, tylko dla tego, że widzi, iż niemiecki handel detaliczny mocno jest zagrożony i od czasu ogłoszenia wywłaszczenia czterech polskich majątków nastał w składach niemieckich zupełny zastój. Natomiast mnożą się w Poznaniu przedsiębiorstwa polskie. Życzy sobie coprawda ów niemiecki detalista zgodnego pożycia z Polakami, ale tylko dla tego, ponieważ widzi, że na antypolskiej polityce rządu pruskiego cierpi jego kiesa. Dla nas z tego tu wypływa nauka, że nie szablą i prochem potrzeba nam walczyć, ale wiernem wypełnianiem hasła „Swój do swego“ zwyciężymy przeciwnika.

* **Uzupełnienie.** Do „Zarządu Tow. Opieki nad wychodźcami“ wybrano prócz już wymienionych: X. szambelana Kłosa, X. kan. Lisieckiego i pana Berkana z Berlina.

* **Wystawa robót kobiecych** w Poznaniu odbędzie się jak corocznie w początku grudnia, w tych dniach podamy bliższe szczegóły.

* **Biuro Pomocy Naukowej** dla dziewcząt polskich otwarte w poniedziałki, środy i piątki od godziny pół do 12 do 1, Wrocławska nr. 30, w podwórzu I piętro.

* **Sprzedaż ryb morskich** z poręki magistratu odbędzie się jutro w czwartek, natomiast w piątek sprzedaży nie będzie.

* **Poznań.** Zniesiony post. W piątek przypada uroczystość Wszystkich Świętych. Na dzień ten został zniesiony post. Natomiast obowiązuje ściły post w czwartek, jako w wigilją święta.

— Wynik wyborów mężów zaufania do ubezpieczenia urzędników prywatnych jest jeszcze nie stwierdzony. Dziś dopiero odbywa się liczenie głosów. Udział Polaków był podobno bardzo ożywiony. Po stronie pracobiorców głosowano ospale.

— W przyszłą niedzielę odbędzie się w kościołach archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej nabożeństwo dziękczynne za X. Piotra Skargi. Po nabożeństwie odbędzie się wystawienie i odmówioną będzie litanja do Serca Jezusowego.

— Sprawa Blumowej. Podana przez tutejsze pisma wiadomość, jakoby drową Blumową miano umieścić w zakładzie obłąkanych w Owińskach celem zbadania jej stanu umysłowego, nie zgadza się z prawdą. Blumową w najbliższej przyszłości przynajmniej do Owińsk nie poślą, co najwyżej po jej rozwiązaniu, którego się spodziewają w połowie listopada.

— Kara na tle pierwszego wywłaszczenia. Właściciel zakładu fotograficznego w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim, pan Mieczysław Samoliński, który przed kilku dniami wywiesił w wystawce reprodukcją pisma, oznajmiającego pana Zabłockiego z Dobska o wywłaszczeniu jego majątku przez komisję kolonizacyjną, otrzymał mandat karny na 15 marek. Pan Samoliński kary nie zapłacił, lecz oddał sprawę adwokatowi i wniósł o rozstrzygnięcie sądowe. Podobno wszystkie pisma urzędowe odnoszące się do wywłaszczenia, złożone zostaną na wieczną pamiątkę i jako świadectwo kultury pruskiej, w Muzeum narodowem w Rapperswylu i w Krakowie.

— Dr. med. Witold Kapuściński, okulista, były asystent kliniki ocznej prof. Schoelera w Berlinie i kliniki ocznej w Hali, osiadł w Poznaniu przy ul. Podgórnej 14.

— Żona pewnego obywatela, nastraszona przez sąsiadów wojną, odebrała w ostatnich dniach z banku oszczędności swoje w sumie 700 marek i przechowała je w domu, sądząc, że tam są bezpieczniejsze. Obecnie zjawiła się w banku z płaczem i zapytaniem, czy tych pieniędzy kto do banku nie odniósł, bo z domu — zniknęły! Tak więc gorzko okupiła swą lekkomyślność, odbierając pieniądze tam, gdzie były najbezpieczniejsze. Niech to będzie nauką dla drugich.

* **Taksa celem wywłaszczenia Kolędrąbia** — jak donoszą do „Postępu“ — nie mogła się odbyć w sobotę, ponieważ wyznaczeni jako rzeczoznawcy — taksatorzy właściciele ziemscy Niemcy Christiani i Wendorff podobno odmówili udziału w rugowaniu sąsiada z jego własności. O ile wiadomość ta się potwierdzi, należy z uznaniem podkreślić honorowe na wskroś zachowanie się uczciwych tych Niemców.

* **Sami się wywłaszczyli** z polskiego nazwiska: ślusarz Paweł Nalewajski z Bydgoszczy wraz z całą rodziną na „Berndt“, robotnik Gustaw Suchełkowski z Łochowa pod Bydgoszczą na „Ziemke“.

* **Samobójstwo nauczyciela.** Solec W poniedziałek rano o godzinie 8 znaleziono 23-letniego nauczyciela Fryderyka Keppen'a w Krośnicy (Krossen) w swojem pomieszkaniu zastrzelonego.

* **Popłoch na wiecu.** Z gnieźnieńskiego wieca w sprawie wywłaszczania, postanowiła redakcja warszawskiego „Świata“ umieścić podobiznę i w tym celu przysłała specjalnego fotografa. Podczas mowy księdza posła Kurzawskiego, którą śledzono w skupieniu, usłyszano huk potężny; ukazały się w sali kłęby dymu, a równocześnie usłyszano brzęk szyb, które wypadały. Powstał popłoch, ksiądz poseł przerwał na chwilę swoją mowę, przedstawiciele władzy powstali z miejsc, ale w tejże chwili na końcu sali ukazał się na wywyższeniu mężczyzna w drzwiach otwartych i zawołał donośnym głosem: „Proszę się uspokoić! Nic się nie stało złego. Zrobiono właśnie zdjęcie fotograficzne dla warszawskiego ilustrowanego „Świata“. Huk i dym pochodził stąd, że fotograf użył magnezji dla lepszego zdjęcia. Po tych słowach nastąpiła znowu cisza, a ksiądz poseł Kurzawski mówił dalej.

* **Katastrofa budowlana w Ostrowie.** Przy budowie miejskiego teatru i sali koncertowej w Ostrowie wywróciła się ściana grzebiąc w gruzach czterech ludzi. Robotników Michała Bergańskiego i Marcina Mrzewka, oboje z Krępy, oraz robotnika Stanisława Gronackiego z Ostrowa wydobyto już nieżywych, podczas gdy mularz Małecki z Krępy jest ciężko ranny.

* **Spełniony wyrok śmierci.** Z Greiz (w Księstwie Reuss) donoszą: Sąd przysięgłych w Gera skazał w grudniu 1911 roku 61-letniego czeladnika mularskiego Bumanna z Möschlitz za morderstwo rabunkowe, dokonane dnia 10 marca 1911 r. na 79-letnim robotniku Zschaegnerze, na śmierć. Wyrok spełniony został onegdaj za pomocą gilotyny.

* **Eschwege.** W pobliskiej wiosce Weidenhausen zachorowało 22 osób po spożyciu wołowiny wśród objawów zatrucia. Ludzie ci, którzy u tamtejszego posiedziciela byli zatrudnieni, dostali mięso to na śniadanie. Stan ich budzi poważne obawy.

* **Zabójstwo bandyty.** W niedzielę około godziny 9 wieczorem na ulicy Okopowej w Warszawie huk kilkunastu wystrzałów przeraził nielicznych przechodniów, którzy rozbiegli się w popłochu, szukając schronienia w bramach domów. Po chwili w pobliżu domu nr. 36 padł jakiś mężczyzna, broczący krwią. Nadbiegła policja stwierdziła, że ranny wydaje ostatnie tchnienie i wezwała Pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć skutkiem jedenastu ran postrzałowych. Ustalono, że jest to Leon Szymański, od dłuższego już czasu poszukiwany przez policję uczestnik zabójstwa śp. Witkowskiego, kowala, podczas zamachu, wykonanego na inkasenta na ulicy Czerniakowskiej. Jak się zdaje, Szymański padł z rąk swoich towarzyszów-bandytów.

* **Katastrofa na Wołdze.** W ubiegłą środę w nocy na Wołdze, w pobliżu Jurnówca, nastąpiło zderzenie się statków holowniczych. Statek brak Kamieńskich „Suksun“ przeciął na połowę spotkany statek „Mużyczok“ i poszedł na dno w ciągu 3 do 5 minut. Noc była ciemna, na rzece szła kra. Żona maszynisty z dzieckiem na ręku zdążyła wskoczyć do łodzi, lecz nie było komu łodzi odwiązać i poszła na dno rzeki z nieszczęśliwą matką. Jedną z dziewcząt zdjęto zmarzłą z zimna z masztu. Ogółem zginęło 9 pasażerów, maszynista i kapitan statku. Z załogi wyratowało się 5 osób.

* **Petersburg.** Rosyjski bank rzeszy podwyższył dyskont trzymiesięcznych weksli z 5 na 5 i pół procent.

* **Budapeszt.** Podczas przejażdżki łodzią na rzece Szatos pod miejscowością Szibo zatonęło 11 wieśniaków. Tylko jeden zdołał się uratować.

* **Toronto** (Kanada). Na dworcu w Streetville zderzył się pociąg wojskowy z pociągiem osobowym na linji Canada Pacific. Dwóch żołnierzy zostało zabitych a 28 rannych. Z pasażerów pociągu osobowego nikt nie poniósł szwanku.

* **Kalendarz.** Czwartek 31 października: Wolfganga biskupa. Wschód słońca o godzinie 6 minut 56, zachód o godzinie 4 minut 31.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 28 października.

Zapowiedzie:

Aplikant wojskowy Robert Lohan z E. Goldt. Robotnik Wawrzyn Musiał z Antoniną Koch. Zawiadowca apteki Konrad Lanzenberger z Małgorzatą Werner.

Śluby:

Werkmistrz kol. Oton Zeist z Elfrydą Willenberg. Kupiec Jan Glinka z Rozalją Diesing z d. Genderą. Malarz Stanisław Kiciński z Emilją Wojczewską. Malarz Jerzy Reichelt z Anną Nowicką. Rachmistrz Franciszek Oska z Wiktorją Raczyk. Stolarz Benon Ostermann z Klarą Peter. Fryzjer Józefat Gucki z Józefą Dudek. Inżynier Chrystjan Stockert z Elzą Aring. Ślusarz Paweł Gebauer z Hildą Bülow. Adwokat ludowy Florjan Dux z Marją Napieralską.

Urodziny:

Syna: Szewc Antoni Ryszczyński. Mularz Antoni Wittig. Krawiec Stanisław Sobczyński. Stolarz Antoni Miaskowski. Krawiec Edmund Klettke.

Córkę: Pomocnik hamulczy Jan Maciejewski. Asesor rej. Wilhelm Leimbach. Szafner tramw. Ludwik Skowroński. Pomocnik biurowy Artur Frankowski. Mistrz rzeźnicki Jan Ziołek. Kowal Franciszek Kaczmarek. Rzeźnik Stanisław Majtas. Kierownik interesu Leopold Brodda. Wicefeldwebel Hugon Koblitz.

Umarli:

Robotnik Wawrzyn Palacz 76 l. Helena Schröter 8 mies. Zamężna Berta Fels z domu Thiel 40 l. Roman Grześkowiak 1 r. i 3 mies. Elża Doll 14 l. Leonora Napierała 1 r. i 5 mies. Urzędnik bankowy Hugon Langebartels 27 l. Franciszek Kominowski 20 l. Szwaczka Stanisława Broniarz 24 l. Wdowa Paulina Werner z d. Kusche 35 l. Fryderyk Nowak 1 mies.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 28 października 1912.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej,
notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika“)

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	206	192	182
Żyto	171	166	161
Jęczmień	190	178	168
Owies	178	168	163

(Wszystko za 100 kg. netto franko Poznań).

Poznań, 28 października 1912.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).
Cena za 100 kilogramów.

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20,60	19,20	18,20
Żyto	17,10	16,60	16,10
Jęczmień	19,00	17,80	16,80
Owies	17,80	16,80	16,30

Miejski targ na bydło. — (sprawozdanie) z targu bydła.
Poznań, dnia 28 października 1912).
Spędzono lub zwieziono:
7 sztuk bydła rogatego
12 „ cieląt
111 „ świń
2 „ owiec
0 „ kozy
Razem 162 sztuk zwierząt.
Płacono za 50 kg. wagi żywej:

Buhaje.
a) pełnomięsne, najprzedniejsze . . 50—52
b) pełnomięsne, młodsze . . . . . 44—47
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze . . . . . 40—42
d) mało pasione . . . . . —

Woły.
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, najwyżej 6-letnie . . . . 53—55
b) młode, mięsite, nie utuczone i starsze utuczone . . . . . 48—52
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze . . . . . 42—46
d) mało pasione, każdego wieku . . 33—38

Jałowice i krowy.
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice . . . . . 53—54
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie 43—45
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte, młodsze krowy jałowice 38—42
d) średnio pasione krowy i jałowice 33—38
e) mało pasione krowy i jałowice . 31—37

Owce.
b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone . . . . . 35—42
c) średnio pasione skopy i owce (braki) 28—34

Cielęta.
a) najwyborowsze cielęta utuczone . 59—60
b) najwyborowsze cielęta utuczone i odsadzone . . . . . 63—70
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadzone . . . . . 60—63
d) poślednie cielęta nie odsadzone . 45—52

Świnie.
a) przeszło 3 centnary żywej wagi . 68—74
b) pełnomięsne 2½ cent. żywej wagi . 63—66
c) pełnomięsne 2 cent. żywej wagi . 58—60
d) pełnomięsne do 2 cent. żywej wagi 52—56
e) mięsne . . . . . 50—52
f) maciory . . . . . 46—50

Interes był spokojny. Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 29 października 1912.
CENY NA MĄKĘ:

Pszenna piękna	28,00—28,75 mk.
Rzanna piękna	25,75—26,25 „
Do domowego pieczenia	24,75—25,25 „

Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto

Wrocław, dnia 27 października 1912.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. tow. najw. cena	pośl. tow. najn. cena
Pszenica biała	20,70	19,80	19,70	18,80	18,70	18,40
Pszenica żółta	20,60	19,70	19,60	18,70	18,60	18,30
Żyto	17,60	17,10	17,00	16,50	16,40	15,90
Jęczmień	17,50	17,20	16,60	16,30	16,20	15,50
Owies	18,40	18,10	18,00	17,70	17,60	17,10
Groch Wikt.	26,00	24,00	23,00	22,00	21,00	20,00
Groch mały	21,50	21,00	19,30	18,80	18,00	17,50

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Najlepiej wypróbow. dla zdrow. chorych na żołądek kiszki

Mączka Kufeke dla dzieci.

Kufeka mączka dla dzieci pokarm dla słabowitych i nierozw. dzieci.

To nie żadna rozrzutność

50 fen. na kawałek mydła Myrrholin, gdyż do osiągnięcia różano świeżej cery niema lepszego mydła, zachwycało ono w przeciągu 17 lat już miliony osób.

Städtischer Seefischverkauf.

Donnerstag: auf den Marktplätzen Wilda und Jersitz, Lazarus und auf dem Wronkerplatz
Beginn: 9 Uhr vormittags.
Diese Woche **Freitags kein Verkauf.**
Grosser Schellfisch und Seelachs 26 Pfg. Kablisu 24 Pfg. Bratschellfisch und Bratschollen 22 Pfg.
Billige Seefische verkauft auch die Fischhandlung Walter.

Baczność! Baczność!
KARLSBADZKA PIEKARNIA
właśc. **Wacław Schwarz**
Poznań, ul. św. Marcina 2, obok placu Piotra
Założ. 1885. Telefon 1990.
poleca **trzy razy** dziennie **białe pieczywo, chleb i rozmaite ciasta.** Spec.: Chleb młodz. ciemny i jasny tylko w mojem składzie przy ulicy św. Marcina 2 do nabycia.

Szwajcar
żonaty, posiadaj. najlepsze świadectwa i polecenia, w możności kaucję stawić
szuka miejsca
(w Poznańskiem) od 1-go stycznia 1913 r., od 35—80 krów i mł. bydła. Oferty i kontrakt upr.
Kamiński, Kl. Babenz
b. Rosenberg W. Pr.

Do mej pracowni obuwia może się zgłosić zaraz **uczeń.**
L. Konwerski,
Poznań, ul. Ludwiki nr. 1.

Młyńska ulica 13
Pokój i kuchnia do wynajęcia zaraz.

Wszystko na odpłatę!

Eleganckie Nowości

w **konfekcji**
damskiej, męzkiej i dla dzieci.

Olbrzymi wybór w ulstrach

dla pań i panów jak w każdem specjalnym składzie.

Kołnierze futrzane — mufki
polecają

przy małej wpłacie i dogodnej odpłacie

Aufricht & Mandowsky

ul. Wrocławska 38 I.

Wszystko na odpłatę!

Folwark

na granicy Prus Zachodn, 318 mórg wtem 56 mg. łąki z torfem jest na sprzedaż z pow. stosunków familijnych Budynki masyw nowe. Ziemia pod koniczynę i jęczmień. Żywy i martwy inwentarz kompl. Wpłaty 25 000 mk. Cena 90 000 mk. Dworzec 2 klm.
Zedlewski, Heinrichsdorf
Ostpreussen.

Piekarnia

w centrum miasta będzie nowo urządzona.
Zapytać można
w fabryce pieca piekarskich
Fritz Ritter,
Poznań, Wielkie Garbary 49.

---

2 mieszkania

przy W. Garbarach 38
narożnik **ul. Butelskiej.**

3 pokoje

z wszelk. przynależytościami
na I i II piętrze zaraz do wynajęcia.
Bl. wiadom. u portjera.

Zimowe

Nowości

świeżo nadeszły.

Paletoty kolorowe	od 8, 10, 15, 20	do 80 M.
Kostjumy	od 15, 20, 25, 30	do 130 M.
Spódnice	od 3, 5, 8, 10	do 50 M.
Paletoty czarne	od 15, 20, 25, 30	do 90 M.
Paletoty pluszowe	od 30, 35, 40, 45	do 180 M.
Paletoty astrachanowe	od 15, 20, 25, 30	do 100 M.
Płaszcze wieczorowe	od 20, 25, 30, 35	do 80 M.
Suknie gotowe	od 20, 25, 30, 35	do 80 M.
Boa futrzane	od 5, 8, 10, 15	do 60 M.

Okrycia dla dziewcząt bajecznie tanio.

M. MALINOWSKI

Największy specjalny magazyn okryć damskich.

Stary Rynek 57 parter i I piętro.



Uczennica

potrzebna do składu tow. krótk. i łokciowych. Zgłoszenia
St. Stajewska, Śrem.

W czwartek, dnia 14-go listopada 1912 r. po południu o godz. 3 odbędzie się na sali p. Bartkowiaka w Szamotułach

Zwycz. Walne Zebranie

niżej podpisanej Spółki.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Przedłożenie sprawozdania za rok 1911-12.
2. Przyjęcie bilansu i podział zysku.
3. Udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
4. Wybór członków Rady Nadzorczej.
5. Wybór Komisji rewizyjnej złożona Walnego Zebrania na rok 1912-13.
6. Wolne wnioski.

Sprawozdanie za rok 1911|12 wyłożone będzie od jutra w lokalu Rolnika.

Szamotuły, dnia 25. 10. 12.

Am Donnerstag, den 14. November 1912 nachmittags 3 Uhr im Saale des Herrn Bartkowiak im Samter findet

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft statt.

TAGESORDNUNG:

1. Jahresbericht pro 1911|12.
2. Annahme der Bilanz und Beschlussfassung über die Verteilung des Reingewinnes.
3. Entlastung des Vorstandes und des Aufsichtsrates.
4. Wahl von Aufsichtsratmitgliedern.
5. Wahl einer Revisions-Kommission aus d. Generalversammlung für das Jahr 1912|13.
6. Anträge ohne Beschlussfassung

Der Jahresbericht pro 1911|12 wird von morgen ab im Geschäftslokal ausliegen.

Samter, den 25. Oktober 12.

Rolnik Einkaufs- und Absatzverein

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht

Rada Nadzorcza:
L. Mycielski,
Prezes.

Der Aufsichtsrat:
L. von Mycielski.
Vorsitzender.

Parcelacja

w Zasutowie (Schuettwitz) pow. średzki. **w środę, d. 6-go listopada. Stacja kolejowa Tischdorf, 1 klm.**

Sprzedawać będziemy:

1. **Gospodarstwo ca. 100 mórg,** p. St. Kryszaka na miejscu o godz. 10 i pół przed południem.
2. **Gospodarstwo ca. 100 mórg,** p. Julj. Kriese na miejscu o godz. 12 w południe.

Oba gospodarstwa sprzedamy albo **w całości przy wpłacie** 15 do 20 tysięcy mk., albo **utworzymy resztówki od 50 do 70 mórg,** przy wpłacie 8 do 12 tysięcy mk. i **parcele z budynkami wielkości 25 do 30 mórg,** przy wpłacie 5 tysięcy mk.

Jako wpłatę przyjmujemy też dokumenty hipoteczne.

Bliższych informacji udziela poprzednio na miejscu nasz zastępca p. **Bol. Wawrzyniak z Zasutowa.**

Bank Ziemski, e. G. m. b. H. Gniezno-Gaesen.

Dr. med. Witold Kapuściński

okulista

po kilkoletniej specjalizacji jako asystent kliniki ocznej profesora Schoelera w Berlinie, i I. asystent uniwersyteckiej kliniki ocznej w Halli n. S. (Dyr. Prof. v Hippel)

osiadł

w POZNANIU, przy ul. Podgórnej 14.
TELEFON 1730.

BARDZO GUSTOWNA i NAJMODNIEJSZA KONFEKCJA

dla pań	dla panów
Ulstry	**Ulstry**
kostjumy, spódnice	paltoty, ubrania

w olbrzymio wielkim wyborze kupicie Państwo najkorzystniej

przy małej wpłacie i bardzo dogodnej odpłacie

w domu towarów na kredyt

przy ulicy Wodnej 2 I

dawniej **A. Nowotny.**

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.